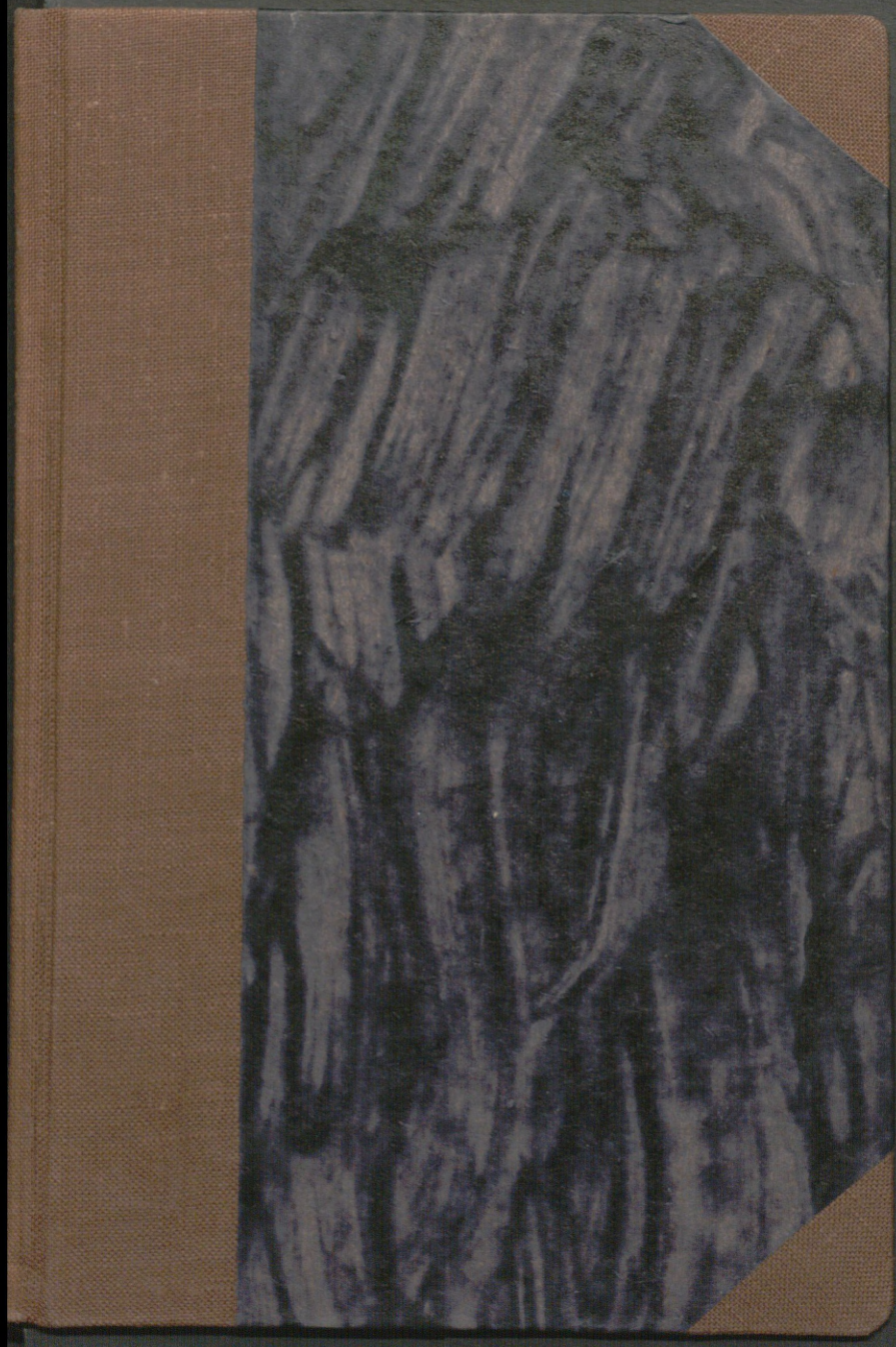
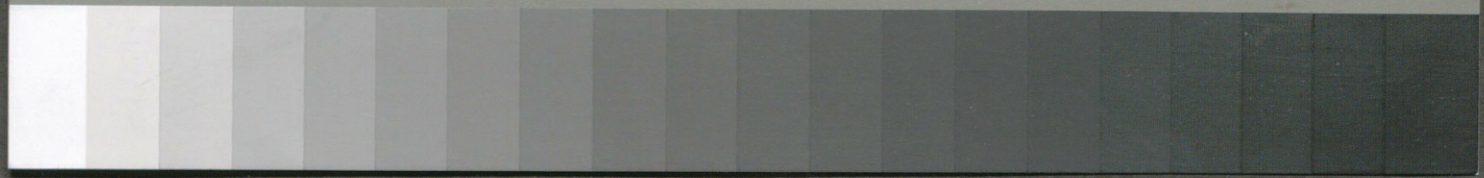




Grey Scale #13

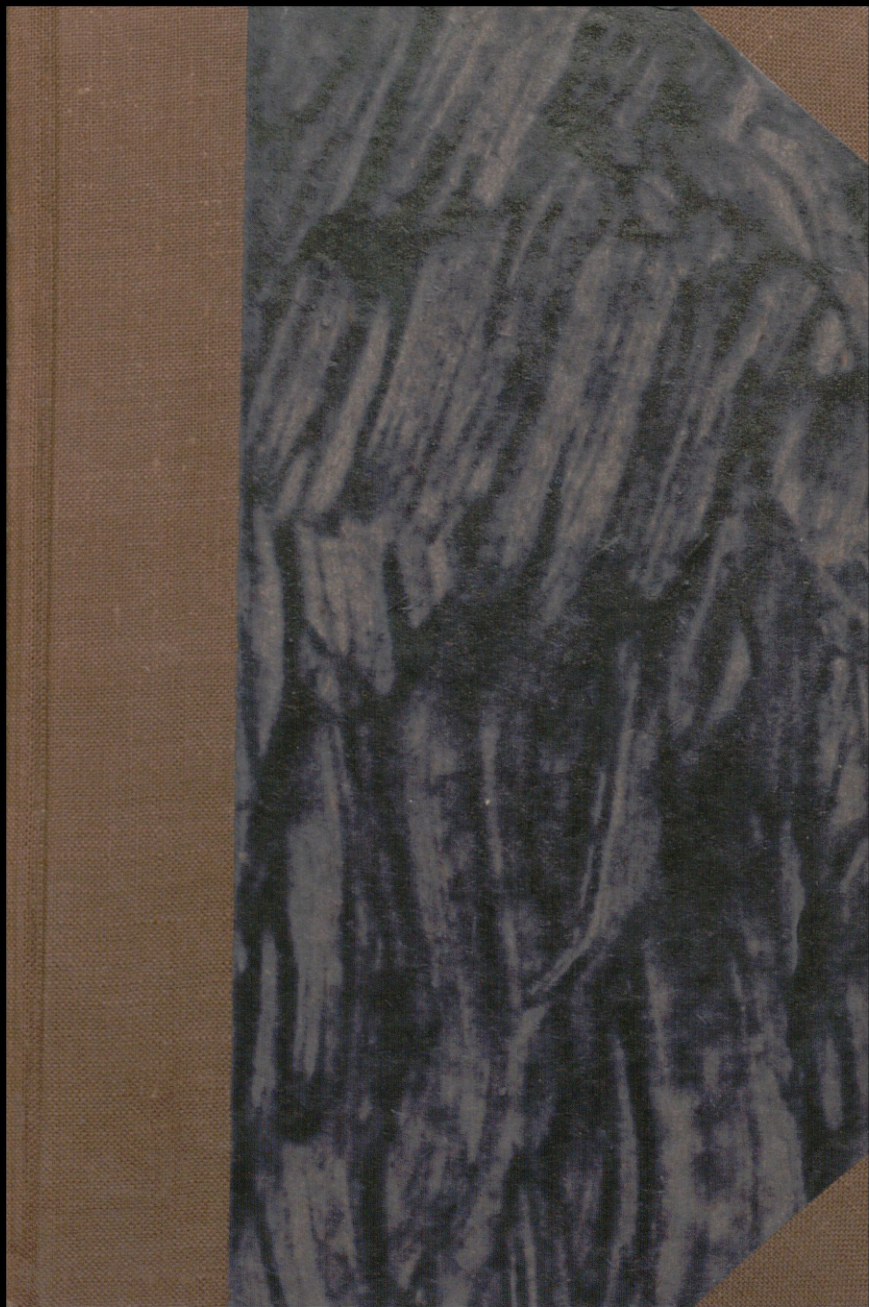


A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



Colour Chart #13





EXORBITANCYA POWSZECHNA,

KTÓRA

RZECZPOSPOLITĄ KRÓLESTWA POLSKIEGO NISZCZY,

ZGUBĄ GROŻĄC.

Wydanie

KAZIMIERZA JÓZEFA TUROWSKIEGO.

KRAKÓW.

NAKŁADEM WYDAWNICTWA BIBLIOTEKI POLSKIEJ.

—
1858.

93(438)4

8117 | 1

CZCIONKAMI „CZASU.“



KILKA RZECZY W TEJ KSIĄŻCE POKAZANE.

1. Koniec jej.
 2. Przez co królestwa chrześcijańskie stoją abo upadają.
 6. Exorbitancya powszechna w naszym królestwie pluzę.
 4. Szkody wielkie w naszym królestwie z exorbitancyi powszechnej pochodzące.
 5. Pożytek poznania exorbitancyi powszechnej.
-

THE UNIVERSITY OF THE SOUTH PACIFIC

1. The University of the South Pacific is a public institution of higher learning established in 1968.
2. It is the largest university in the South Pacific region, with campuses in Suva, Fiji; Honiara, Solomon Islands; and Port Moresby, Papua New Guinea.
3. The University offers a wide range of undergraduate and postgraduate programs in various disciplines.
4. It is committed to providing quality education and promoting research and development in the region.
5. The University is a member of the Association of South Pacific Universities (ASPU).

I.

Koniec książki.

Od lat wielu obywatele tego królestwa widząc coraz większe a większe miłej ojczyzny utrapienie, źle jej prorokują, obawiając się wyniszczenia albo i samej zguby. Są niektórzy na takie *omina* albo proroctwa nieprzypadający, dla onej starej przypowieści: Nierządem Polska stoi, i skoroby rząd dobry nastał, musiałaby ustać. Ale rozumieć nie mamy, aby rozsądni tak trzymali, jako żartują. Bo acz o jednej rzpltej pełnej nierządu wiemy, która już od kilku tysięcy lat nienaruszenie stoi, lecz ta jest najnieszcześniejszych na świecie ludzi i duchów w piekle potępionych, kędy *nullus ordo, sed sempiternus horror inhabitat*, z którymi nikt dobry nie ma sobie spółku i w podobieństwie *regiminis* życzyć, a pogotowiu całemu chrześcijańskiemu królestwu. I aczkolwiek wiarą katolicką upewnieni, wiemy że Bóg nierządem piekielnym będzie na wieki rządził, aby ona nieszczęсна nierządnych gromada w swej klubie nieodmienne zostawała, o Polszcze nie mając takiej z wiary wiadomości, raczej przeciwną, gdyż ten który króle stanowi i królestwa sprawuje powiedzieć raczył: *Omne regnum in se ipsum divisum desolabitur*, w którym prawi państwie są niezgody i rozroznienia animuszów, jakich pełno w złym rządzie, to prędko niszczeje, bo obywatele za prywatami się swemi uganiając i wczasom słu-

ząc, o rzpltej mało myślą, na Pana Boga wszytkę jej pieczę spuszcza, a on błogosławieństwo swoje temu królestwu obiecuje, którego przełożeni czują o sobie, długo się naradzają, późno jedzą, rano wstają, bo miernie posiłku używają, na wieczornych bankietach nie dosiadając, aby się nazajutrz na łóżku na wota nie gotowali. Takim pomoc swoją z błogosławieństwem Pan Bóg ofiaruje: *Beata terra, cujus principes vescuntur in tempore suo ad reficiendum, non ad luxuriandum*. To wiedząc baczni ludzie, żart na stronę odrzuciwszy, o poratowaniu rzpltej zamysłają; do którego jako śrzodek sposobny wynaleźli, rozmaitych, które się u nas z różnych przyczyn zawijają, zniesienie exorbitancij, mniemając, iż za uprzątńnieniem tych, ma nastąpić dobry rząd w Polsce.

Wynalazek ten godny jest pochwały, ale używanie onego może tak szkodzić jako i pomódz. Lekarskie kompozycje są potrzebnie wynalezione na pomiarkowanie *exorbitantium* w ciele człowieczem *humorum*, jednak nieumiejętny, nieszczery, abo i złośliwy medyk, nie jednego na mary włoży. Może się stać co podobnego u nas, bo jeśli to się ma za exorbitancją, co nie jest, abo za wielką i nawiększą, co jest maluczką, a inne się prawdziwe, wielkie i gubiące ojczyznę milczą; jeśli na zniesienie tamtych sejmy i sejmiki się trawia, owe się drugie zaniechują, lubo z niewiadomości, lubo z nieszczerości, abo nakoniec i ze złości, może sobie biedne *reipublicae corpus* mary gotować. Ponieważ tedy na używaniu tego wynalazku wiele należy, ta książka krótko pokazuje, a daj Boże aby tym czasem pożytecznie, exorbitancją jednę, wszytkich innych matkę, z sposobem jej uleczenia.

II.

Przez co królestwa chrześcijańskie stoją, abo upadają.

Od wielkiego w rzeczach doświadczenia, przy wysokiej nauce, nazwany *Divinus Plato*, w książce o postanowieniu i zachowaniu rzpltej, jedność i związek obywatelów w niej poczyta za rzecz taką, którą ona stoi. *Habemusne ullum perniciosius civitati malum, quam quod eam dividit, et ex una plures facit: vel melius quodpiam eo quod ipsam vincit et unam efficit?* Nie może być, mówi Plato, nie lepszego miastu abo rzpltej nad to co ją jednoczy, ani nie gorszego nad to, co ją rozdziela. Za tem zdaniem idąc rzpltych stanowiąciele, o to się pilno starali, aby ich poddani byli z tymi związani, którzy do dobrego pomódcz mogą, to jest z rządzcami, i sami między sobą. A iż napewniejszy i nawyższy rządzca jest Bóg, z nim wprzód ma być on związek, prawdziwem poznaniem i powiną czią majestatu jego boskiego. Znał tego potrzebę jako mógł poganin Liwiusz: *Omnia prospera eveniunt sequentibus Deos, adversa spernentibus.* Lepiej ś. Chryzostom gdy mówi: *Christianismus nostram vitam multo magis quam externae leges conservant.* Spokojny żywot obywatelom państw bardziej daje pobożność ku Bogu, aniżeli prawa.

Z sobą też mają być ludzie powiązani sprawiedliwości wzajemnem przestrzeganiem, bez której tak trudno rzpltej trwać, jako trudno bez tego, bez czego niepodobno, rzekł Arystoteles: *Sine justitia impossibile est habitari civitatem.* Sprawiedliwość czyni, aby jeden od drugiego nie był obciążony, jeden wszytkich ochraniał, w swem własnem nie trudniąc, wszyscy jednemu toż oddawali.

A wprzód głowie i panu, jego wołą i ustawy dobre zbytków i krzywdb zabraniające, mierność i zgodę przykazujące, pilnie wypełniając, cześć mu, i to co go ma dochodzić, wiernie oddając, jednym słowem powinego

i od Boga nakazanego zwierzchności poddaństwa szczerze przestrzegając. Szczęście w tem królestw pokłada ś. Augustyn: *Ibi sunt regna felicia, ubi omnium pleno consensu regibus obeditur.*

Których ten dwojaki związek mocno z Bogiem i z sobą wiąże, mogą sobie nieodmienny w rzpltej póty pokój obiecować, póki on nieprzerwany zostaje. Trudno takim nieprzyjaciel postronny zaszkodzi, którzy z Bogiem wszechmogącym i z sobą są jedno, a on daje pewną niepochybnej pomocy otuchę wszystkim, którzy odbiegłszy Babilonu, to jest pogańskich i jakichkolwiek przeciwnych jednej prawdziwej religii, do Boga twórcę i pana swego wiernie się odzywają: *O Sion, fuge quae habitas apud filiam Babilonis, quia haec dicit Dominus: Qui tetigerit vos, tangit pupillam oculi mei.* Raz się zemną zjednoczywszy, mówi Bóg, nie odłączycie się, ja was będę bronil, jako źrzenice oka mego boskiego.

Tak wiele daje związek on ludzi z Bogiem: daje niemało i z sobą powiązanych sprawiedliwością. A jako ci całej rzpltej i wszystkich z osobna krzywdę znieść będą mogli, jako się o nią siłą podobno nie wezmą, którzy nie dopuszczają aby jeden bezprawie cierpiał?

Antypater z wielkiem wojskiem obległszy miasto Spartanów, obiecował im ustąpić, byleby mu dali pięćdziesiąt z młodzi swojej na wychowanie; nie zezwolili na to Spartanie, ofiarując raczej pięćdziesiąt starców, a to dla tego, iż starzy od młodości swej w wolności wychowani, i u nieprzyjaciela będąc w ręku, onej bronić pewnie mieli, młodzi zaś inaksze mając ćwiczenie, łącno się mogli stać wyrodkami od przodków swych, którzy potężnym nieprzyjaciołom przy wolności stojąc odpór dawali.

Widzieli ci dobrze jakim jest przeciw nieprzyjacielowi bodźcem, kochać się w tem, i mile zażywać tego, co on chce wydrzeć, jaka jest wolność, sprawiedliwość, pokój; gdzie zaś jest niewola, krzywdy nieznośne i niepokój od swoich, tam schodzi na pobudce; myśli bowiem sobie nie jeden: A co wiedzieć, jeśli obcy nie da tego, podbiwszy nas sobie, czego od swoich mieć nie możemy.

Pewna to, w którym państwie miłują cześć Bogu powinna i sprawiedliwość wzajemną, w tem, ponieważ Bóg obywatelów jako coś swego broni, sami też ile mogą nie dadzą obcemu nad sobą przebarszczać, za tem obojgiem następuje pożądany pokój i szczęśliwe rzpltej zatrzymanie.

Zkad baczny widzi, że królestwa na miłości czei Boga prawdziwego, i sprawiedliwości między ludźmi, jako budowanie na fundamencie gruntownym stoją, i jako budowanie z namocniejszego muru na słabym fundamencie upaść musi, chybaby Pan Bóg cudownie je na powietrzu trzymał, tak nawiększe i namocniejsze państwa w rozszarpanie pójda, w których ludzie z Bogiem i z sobą różnią, jeśli z skrytych sądów boskich do czasu nie będą zachowane, które iż ludziom nie są wiadome, nie polegając na nich, mają się starać o to, przez co pospolitym biegiem każda rzplta stoi, to jest o miłość dobra pospolitego, lubo czei bożej i sprawiedliwości między sobą.

Tej miłości przeciwne dobra pospolitego zaniedbanie, barzo słusznie i prawdziwie może się i ma nazwać exorbitancyą powszechną, matką wszystkich innych, którekolwiek są w rzeczy samej, a nie w mniemaniu tylko w królestwach exorbitancye, i żadna ich tak nie niszczy, jako ona. Bo jeśli *contrariarum causarum contrarii sunt effectus* według nauki filozofskiej, jako miłość dobra pospolitego trzyma rzplta, i nie dopuszcza aby się w niej szkodliwe rozszerzały zamysły, tak niemłość albo zaniedbanie tegoż dobra na upad ją wiodą, wrota otwierając do swowolnych postępów, na które rozsądni i miłujący ojczyznę, jako na nierząd i exorbitancye z żalem narzekają. Kto ma czas, niech pomyśli o exorbitancyach, które są w jakim królestwie, albo być mogą, nie, tuszę, nie najdzie, co by nie było złą córką tej złej matki. Tu dosyć przykładem jednym to objaśnić.

Rzplta rzymska jeszcze za pogaństwa, ale w dobrym jaki mogła mieć rządzie, dzielila się na trzy części: W pierwszej był senat z królem lubo z rajcami; w drugiej szlachta; w trzeciej lud pospolity. Opisuje dział ten Ausonius: *Martia Roma triplex, Equitatu, Plebe,*

Senatu. Tak rozłożone na trzy części państwo rzymskie przez wiele set lat trwało, a przez co? Ci dają znać, którzy o tem pisali. Senator i rajca rzymski Cycero, prawa jakie miał Rzym i jakich każdej życzy porządnej rzpltej, od Boga, którego w ciemnościach pogańskich mógł znać, poczyzna: *A diis immortalibus agendi nobis capienda sunt primordia.*

Historyk zaś dawny *Halicarnasseus* chwali z tego króla pierwszego Rzymian Romula, że on takie im dał prawa, które *justam privatorum vitam efficiunt*, w sprawiedliwości ludzie zachowują.

Kwitnął za czasów ich Rzym, sławą szczęścia swego świat napełniając, póki, tenże historyk mówi, *bonum commune recte viderunt*, poglądali pilno na dobro pospolite, i onego strzegli jako tego, przez co rzplta żyła. Skoro się zawzięły fakcye *Optimatum et Popularium*, jedni, jako świadczy *Livius*, przy senatorach i dobrych stali, drudzy z buntownikami trzymali, opanowała potem wielu prywata, z których każdy chciał rządzić; nastąpiła swawola, nieczbożność, krzywdy, najeżdżania, tumulty, rokosze, niesprawiedliwość wszelka, krótko mówiąc, skoro zgasła w nich miłość dobra pospolitego, ani na bogi swe, ani na pany, ani na równe sobie względu nie mieli, prędko to, co żyło umarło, co kwitnęło uwiedło, i ożyć już więcej nie mogło. Przyszło do tego, że Rzymianie, którzy przedtem nie mogli znieść krzywd od królów sobie hołdujących, gdy na nie który ich poddany skargę przelożył, — oni którzy byli sędziami świata, stróżmi sprawiedliwości, sami się na potem tyrańskie mordowali. Nie był bezpieczny człowiek pospolity, ani szlacheic, ani pan; Rzym stał się jatkami ludzi od swoich, do czego im obcy, widząc nierząd, pomagali. Tak temu państwu zaszkodziła powszechna ona exorbitancya, matka wszystkiego zlego.

Konstantyn pierwszy z cesarzów rzymskich gorący i stateczny chrześcianin, poznał ją z złem jej plemieniem, i jako mógł, wytracić usiłował, chwałę jednego Boga Chrystusa po wszystkim świecie ogłaszając, i rozkazując poddanym, aby według woli boskiej jego w sprawiedliwości świętej żyli. Zakwitnęła znowu

monarchia rzymska za panowania jego, i kwitnęła po nim, póki następcy jego, oni Teodozjuszowie, Justynianowie, Arkadyuszowie, i inni toż czynili, co i on; jako skoro niezbożności i niesprawiedliwości wodze popuścili za czasów Apostaty Juliana i podobnych jemu, jako się od jedności Chrystusowej w kościele jego odłączać zaczęli, pół państwa monarchia rzymska, to jest kraje wschodnie, utraciła; teraz w krajach zachodnych barzo na male przestać musi.

Wszystkiego tego ona złośnica nabroila, a nie w tem tylko państwie nieszczęsne szczęście miała, — wszędzie gdzie weszła, jednako szkodziła, greckim, perskim, chaldajskim monarchiam, królestwu żydowskiemu od samego Boga przez proroki ufundowanemu, i naszym sąsiadom Węgrom; kto historye czyta, tak znajdzie.

III.

Exorbitancya ta powszechna w naszym królestwie barzo płuży.

By nie było inszego znaku, któryby złość haniebnie szkodliwej tej jędze wydał, dosyć na tym jednym, że jest przeciwna *ordinatae charitati quae a se ipsa incipit*, dobrej i porządnej miłości, która od siebie poczyna. Nie tak ta czyni, abowiem w któremkolwiek państwie rozkazuje, złego w niem powodzenia przyczyny na co innego wkłada, co innego chrzei exorbitancyą, co albo nie jest exorbitancyą, albo jeśli jest, z niej jest; jednak ona siebie samej tai, omamia, ludzi oczyma, mając za pewne, że skoroby szpetną i zaraźliwą swoją postać na widok wystawiła, nie mogliby na nią ludzie prze brzydłość patrzyć, nierzkąc się w niej kochać, i dać sobą kierować.

Więc iż w naszym królestwie nie wczora już zły rząd wziął górę, a mało jest tych, którzyby przyczynę

onego, tej omamicielce przypisowali, będąc też powinnością obowiązani, a mogąc na nią, jako *in civilem hostem et internum malum*, na nieprzyjaciela, serdecznie i odważnie nastąpili, raczej *causam pro non causa*, coś inszego obciążają, co ledwie, albo nic nie szkodzi dobru pospolitemu, a tego co nas gubi i z jakiej przyczyny, nie tykają; strumyki suszą, źródła ochraniają: twierdzić bez wątpienia musim, iż exorbitancya powszechna, lubo zaniedbanie dobra pospolitego, państwo to ujęło, i onem, jako mu własna, nierządnie rządzi.

Co naprzód z ujmę czci i służby boskiej na oko się widzieć daje. Pan Bóg przez proroka groził zgubą królestwu żydowskiemu *pro eo, quod sanctum meum violasti*, dla tego, że święte jego gwałcili; przez święte rozumiejąc wszystko to, co się do chwały i służby jego ściągało. Święte są kościoły, w których Bogu ludzie służą; jak wiele u nas pogwałconych, sprofonowanych, na różne religie obróconych, których ojcowie nasi od początku przyjęcia wiary nie znali!

Święte są dobra Bogu oddane dla ozdoby kościołów jego, i wyżywienia tych, którzy w nich jemu służą. Gwałcą się te od złych sąsiadów, od swawolnych żołnierów, od zatrzymujących dziesięciny, od tających lubo odmieniających fundusze, od polityków nowych, którzy nie wiedzieć z jakich kanonów i praw wynaleźli to *axioma*: *In Polonia, bona ecclesiastica sunt bona republicae*, w Polsce dobra duchowne są jako starostwa podlegające prawu świeckiemu, zatem i ciężarom pospolitym, nie pomniąc na *immunitatem ecclesiasticam*, przywilej kościelny od Chrystusa przez najwyższe namiestniki jego dany, którym się i persony, i dobra duchowne, od zwierzchności świeckiej wyjmują, na co panowie świata chrześcijańskiego, wszędzie zownego ku matce swej kościołowi katolickiemu posłuszeństwa, zawsze zezwalali.

Święte są żywe kościoły, które Chrystus drogą swoją krwią poświęcił, na swoje w nich mieszkanie. O jak się rozmaicie i bezpiecznie znieważają! gwałtem, niewstydliwem porywaniem i przyniewoleniem do małżeństwa, niedbałą pasterzów duchownych dusz sobie po-

leconych pieczę, przeszkodą do nawracania niewiernych, albo źle wierzących. Chce się Żyd nawrócić, uda się do duchownych: przedarują niewierni urzędnika, aby temu zabiegał. Posłuży wiernie, weźmie go na sekwestr, wyda na jatki i utratę ledwie poznanej wiary biedną owieczkę. Nasłuchamy się i tego często, jako ciż niewierni o to do urzędu odniesieni, że krew dziecię chrześcijańskich (oni wiedzą na co) przelewają, albo co większa, sakrament najświętszy z kościołów biorą, na wykonanie nad nim bluźnierskich zamysłów, — o to Żydzi dowodnie odniesieni, ledwie nie zawsze wszystkiego uchodzą, acz nie darmo; nagradzają hojnie dobrodziejom swym, tem co od ubogich i potrzebnych lichwiarskie wyciągają.

Trzeba się oprzeć tym, którzy na prawa i wolności po katolicku wierzących następują, cerkwie schizmatyckie nad zakaz budują, pobrane odbierają. I tu, albo podarki wiążą usta, albo one dwie słówka: *mala tempora*, złe czasy, przez szpary trzeba teraz patrzeć, śmiałość biorą, że się nie, albo mało czyni po czei Boga Chrystusa, a w tem kościoły jego święte niszczej. Jest tych gwałtów, które na chwałę boską powstają, niemało, ale zamierzona krótkość książeczki tej rozwozić się nie dopuszcza.

Powtóre rząd nierządny exorbitancyi powszechnej pokazuje w naszym królestwie zgwałcenie sprawiedliwości, która też słusznie ma się nazwać *Sanctum*, święte, gdyż bez niej nikt święty nie jest; i ten jej pospolicie dajemy tytuł: sprawiedliwość święta. O tej u nas prawdziwie się rzec może, że prawa jej w podlejszych tylko ludziach wykonane bywają, wielkich mijają; i darmo się od panów mówi: pod jednym prawem wszyscy siedzimy. Ubogim to tylko i mniejszym służy, bogaci i panowie nad niem siedzą, nie pod niem. Aza nie tak? Skrzywdzi kto mniejszego, zabije naprzykład nierówny pan szlachcica, niełza go na gorącym prawie porwać, gromadą pomocników i sług obtoczonego; pozwany, albo nie stanie z lada przyczynki, która jednak że od j. mści, za słuszną ma być miana; albo stanie, ale o gromno na postrach i stronie i sędziom; raz k'temu kilka wprzód bankietami i offertami zniewoli sobie urząd

81

Tak poważnie i szczerze zacząwszy, pospolicie dekret ma po sobie, a dajmy niech kiedy otrzyma przeciwny, niech i do banicyi przyjdzie, kto ją wykona?

Lecz do takiego dekretu rzadko przychodzi, rychlej *ad media*, do miarkowania, samiż panowie sędziowie, aby się pokazali być sprawiedliwości miłośnikami, do *compromissu* abo śródku słusznego i j. m. i ukrzywdzonego namówią; a jacy byli sędziowie, tacy kompromisorowie i medyatorowie. Jednanie na tem stanie: j. m. uczyni co będzie raczył, tamten przyjmie co musi, ze złego targu aby z uszyna do domu; zgoła zawsze wielki na górze, mały pod nim. O tamtym pochlebcy sławią: pan to ze wszytkiem, lepiej nie mieć z nim sprawy, nie da sobie na gębie grać, — a ty ubogi żalem krzywdy nagradzając, i doma, i u sądu cierp. Wielka to i oplakana niesprawiedliwość. Stękał na nią król Salomon: *Vidi calumnias quae sub sole geruntur, et lachrymas innocentium, et neminem consolatorem, nec posse resistere eorum violentiae, cunctorum auxilio destitutos. Et laudavi magis mortuos quam vivos.* Widziałem, prawi, skrzywdzenia, które się pod słońcem dzieją, i lzy niewinnych, a nikt ich nie cieszył, i nie mogli się odjąć opuszczeni od wszytkich. I chwaliłem barziej umarłych, niżli żywych.

Ale i w tem nie mniejsze się barzo wielom bezprawie dzieje. Wolność, którą się wszyscy szczycą, nie dopuszcza zamierzenia pewnego w ubiorach, czeladzi, dostatkach, zaczem *luxus* abo zbytek marnotrawstwu daje wola, na co iż *curta supellex*, dochody roczne wystarczyć nie mogą, wymyślne ciężary, a co raz większe a większe kładą się na ubogie poddane, którzy trzech panów podejmując, rzplta, żołnierze, i swe dziedziczne dzierzawce, siebie też z żoną i z dziećmi szczupło żywiąc, nie mają zto sił i potu krwawego, aby wszytkich ukontentowali.

Jeszczeby niebożęta jaką taką nędze swej podporę mieli, kiedyby ci panowie chcieli ubóstwu ich wyrozumieć; ale trudna im w naszym królestwie z pany sprawa, gdzie im dalej, w tem cięższej niewoli jarzmo, jako by było je wprzągają; insza kędy indziej takiej kondycyi ludziom, u nas zgoła trudna sprawa, bo rzplta nakazuje,

aby na wojnę dali i krówkę ostatnią przedawszy; żołnierz wydrze, wyobuszkuje, wymęczy; swój wyludzi, wystraszy, weźmie.

Acz nie o wszystkich się to mówi; jest dobry i ręką i cnotą żołnierz, który według nauki Jana ś. Chrzciciela *contentus est stipendio suo*, przestaje na swym żołdzie, cierpliwie i od Boga i od pana za krwawe swe posługi nagrody oczekiwając. A pospolicie tacy są dobrzy i dawno w tem barzo ojczyźnie pożytecznem wyćwiczeni rzemieśle; nowotni i młodzi, którym nauka, służba, gospodarstwo, ciężka praca, na wojnę jak na miód się wyprawują, nie pomniąc na ono: *Dulce bellum inexpertis*. Wnet skosztowawszy przykrych jej przysmaków, bez których być nie może, abo raz *adversum belli eventum*, nieszczęścia na wojnie doznawszy, tęsknią z nią, abo nagrody prędkiej i wielkiej się domagają, a nie otrzymawszy (że nie zawsze łatwie o nią, i gdyby się co natrafiło, wprzód starym i dobrze zasłużonym powinna żołnierzom, sami jej sobie szukają jako mogą, by na ciężej ubogim, nie jako na syny swej ojczyzny przystoi. A toby mieli pomnieć, że w takiej nagrodzie, mimo bezprawie, które się dzieje wszystkim ukrzywdzonym, z obowiązaniem restytucyi, jest też i exkomunikacya abo kłątwa, od kościoła włożona na wszystkie, którzy *laedunt immunitatem ecclesiasticam*, takim niepozwolonem od duchownych wyciąganiem, poddane dóbr kościelnych niszczą. Czynią z siebie duchowni dosyć z swej dobrej ku ojczyźnie i kościołom woli, zezwalając na pobory.

Ani się też o wszystkich własnych panach mówi, aby oni mieli swoje ciemiężyć poddane; są na prace i nędze ich miłosiernie poglądający, ratujący w ubóstwie i nad słusność nie nie wyciągający, których oni za ojce mają. Ale takich omale, więcej na których muszą narzekać. Tym tedy trojakim panom nie mogąc ubodzy ludzie bez wielkiej ciężkości swej wygodzić, co innego za pociechę mieć mają, jedno płacz, z nadzieją jednak, że Bóg miłosierny nie dopuści, aby łyzy tak utrapionych na ziemię spadały, ale je każe aniołom z oblicza ich zbierać i do nieba zanosić, i tam ich pyta, czemu by tak obficie z oczu wypłynęły, chcąc tych którzy je wyle-

wają, łaskawie wysłuchać: *A maxilla lachryme ascendant usque ad coelum, et Dominus exauditor non delectabitur in illis.*

Jeszcze niesprawiedliwość rozciąga proporce swoje szykując języki, i one na samego pomazańca bożego podnosząc. Wiemy jako duch święty przez mędrca zwierzchność boską i królewską, cześć przykazuje: *Ego os regis observo et praecepta Dei.* Ja, mówi, w osobie każdego zwierzchności powolnie podlegającego, tak postępuję z pany dwiema, z Bogiem w niebie, z królem na ziemi, jakobych zawsze stał przed majestatem ich, jednako w oczach jako i za oczy, zawsze życzliwie im usługując. Nie odnosi takiej życzliwości król j. m. pan nasz miłościwy od wielu z poddanych swych, i cierpi uszczyпки na sławie swej pańskiej, a niesłusznie. Udają postronnie, jakoby rady i zamysły j. k. m. były na złe ojczyzny i wolności jej. Takie mniemanie mogłoby być *veniale*, godne przebaczenia, o panie nowotnym, jeszcze niedobrze poznanym; lecz rozumieć to o królu j. m. który w panowaniu swem, za błogosławieństwem pańskim i bogobojnem swem życiem, pędząc już szczęśliwie czterdziesty i pierwszy rok, rychło przejdzie trwałością wszystkie przed sobą króle, ku temu przez wiele lat nie doznawszy nic takowego po jego k. m., chociaż niemało przykrości i dyzgustów od niestwornych ponosi, które mniej łaskawą naturę, niższy animusz i w cnoty uboższy, snaćby o odwagę jaką pokusiły, w j. k. mści, śmiem twierdzić, i myśli nie wzbudziły. Jakoż się to teraz za pewne głosi, co w myśl nie weszło? abo jak się takie udanie wymówić może, i nazwać *veniale*, zwłaszcza gdy nie do ucha tylko, ale w głos po sejmikach lata?

Są drudzy, którzy się boją mistrza Krzyżaków, aby nam, z cesarzem się porozumiawszy, Prus i Infant nie wziął; przydaje bojaźni przysięga, którą przy swem obieraniu czyni *Magister Crucigerorum*, obiecując się starać o wyswobodzenie pobranych im jakichkolwiek prowincyj. Boją się też, aby król j. m. takiej przysiędze nie sprzyjał, zkaż i nie radzi widzieli tak rok niemieckiej piechoty w Prusiech, od króla j. m. zaciągnionej.

Bać się tego, czem nikt nie straszy, jest nad miarę bojaźliwego; za chorych na głowę ma takich Seneka: *Imbecillae mentis est formidare inexperta*. Taki jeden był chory, który mniemał, iż jest wszytek ze szkła, i każdemu mówił: Nie tykaj mię, proszę cię, wążem jako szczerre szkło, wnet mię stłuczesz. Głowy te chore leczy przeciwna wiadomość; skoro on chory poznał w sobie ciało i kości, nie bał się, jako przedtem. O wiadomość pewną starać się trzeba tym, których strach niepoznanej obejmuje rzeczy.

Więc o Krzyżakach trzeba wiedzieć: przysięga *Magister* na to, aby dobra, które właśnie należą *Ordini Teutonico*, Krzyżakom były w całe zachowane, jednak jeśli które *jure belli*, wojną, albo innym sposobem od nich odeszły, nie przysięga domagać się ich, ażby się wprzód *injustus* pokazał *possessoris titulus*, niesprawiedliwe onych odjęcie. Z strony Prus to go i inne Krzyżaki dolega, że w nich wiara katolicka ustała, którą oni do nich krwawą pracą wnieśli, i gdyby Polacy stęschniwszy sobie z wojną Prus i Inflant, zgoda odstąpili *praedae hostis*, ziemię, kościoły i dusze podając, natenczas takby się o wyswobodzenie ich od nieprzyjaciela pokusić mogli, jako się godzi każdemu swego, lubo obcego bronić, aby nie cierpiał krzywdy. Przysiędze ich, prawda to, król j. m. sprzyjać raczy, ale tak jako wszytkich ich mm. pp. senatorów przysiędze i ich mm. pp. deputatów trybunalskich sprzyja, aby ten straszny akt, na imie nawyższego Boga obietnice potwierdzenia prawdziwie się odprawował, wiernie wykonywał, żeby ich mm. pp. senatorowie bez respektów szczerze wotowali, żeby k. j. m. wiernie pomagali. Wtóż ich mm. pp. deputatowie żeby się na trybunały sztucznie nie obierali, żeby podarkami abo przyjaźnią do niesprawiedliwości pociągnięni nie byli, żeby po obiedzie wesolym nie sądzili; a słusznie sam Duch święty zakazuje na stołkach sądowych siedzącym wina, aby się tajemne rady nie wydawały i bezprawia nie czyniły; tak mówi pismo święte: *Noli dare vinum, quia nullum secretum est, ubi regnat ebrietas, et ne forte bibant et obliviscantur judiciorum, et mutant causam filiorum pauperis*; żeby nakoniec nie dawali ludziom oka-

zyj do mów takich: Przysięga na to, a widzimy co czyni. Tak sprzyja król j. m. każdej dobrej przysiędze. Nie trzeba się tedy było tak rok obawiać onej piechoty niemieckiej, bo nie przysięga ją do Prus wyprawiła, ale miłość j. k. m. ku poratowaniu poddanych z tamtąd powabiła była, z których iż jednak byli, co jej nie radzi widzieli, nie zażywszy onej, i nagrodziwszy *de suo* próżną włokitę, prędko powrócił do domu; a co się nasłuchał opacznych mów i jeszcze słucha (jeszcze śmieją wolne języki, a wolniejsze sumnienia i z samym Gustawem porozumienie j. k. m. przypisować), to jako zwykły cierpliwie znosić raczy od tych, którzy *non observant os regis*.

Mogłyby się tu przypomnieć częste dyskursy o dochodach i pieniądzach wielkich j. k. m. z inwidją u poddanych niemają; ale iż prawda przeciwna mowam, potrzebuje przychodów pańskich z wydatkami także pańskimi pomiarkowania, co krótko być nie może, a długości przedsięwzięcie broni: dosyć tu tych, którzy takimi się dyskursami radzi zabawiają, odesłać do ich mm. pp. podskarbiów, szafarzów, ekonomów, i inszych nad dobry j. k. m. przełożonych, będąli się pilno dowiadywać, przeciwną znajdą, a zwłaszcza tych czasów, których zkąd przed tem j. k. m. brał po kilkakroć sto tysięcy, teraz po kilkanaście. Bez przyczyny się to nie dzieje, ale ich trzeba u tych szukać, którzy je dać gotowi.

Bywają też na placu i podarki, które więc monarchy od poddanych za dobrodziejstwa wdzięcznych, albo na nie oczekiwających, dochodzą. Ale wątpię, aby króla j. m. dochodziły, i przed oczy jego pańskie stawily się kiedy; wstyd i bojaźń zniewagi i odrzucenia śmiałość im odejmuje, kędy indziej bezpieczniej i przyjemniej się pokazują. Więc też biegąc z daleka i prędko, siły tracą, że na pałac górny wnieść nie mogą, niskiej gospody szukają, miasto niej znajdują dom. Kto inszy w nim szafuje, a król j. m. przy udaniu z przymówką zostaje. Czyni to ona sprawiedliwości główna nieprzyjaciółka exorbitancya powszechna, wiele znajdując różnych przyczyn do ohydzenia poddanym pana, nakoniec

boskie dobrodziejstwo długiego panowania w nienawiść podając. Wszystko to ta broi, a z jaką naszą szkodą, już się ma pokazać.

IV.

Szkody wielkie w królestwie naszym z exorbitancy powszechnej pochodzące.

Złać jest exorbitancya powszechna, jako ta, która się na samego Boga i ludzie rzuca, za co na onym świecie będzie penowana; ale i tu jej nie przepuszczą, jest o tem pismo proroka Ezechiela wyżej pomienionego, przez którego Pan Bóg exorbitantom trojaką grozi kazią: *Pro eo quod Sanctum meum violasti, in omnibus offensionibus tuis, et in cunctis abominationibus tuis, ego quoque confringam, et non parcet oculus meus, et non miserebor.* Dla tego, powiada Bóg, żeście święte czci mojej i sprawiedliwości zgwałcili, rozlicznemi przestępstwami i brzydkościami, ja też pogruchocę was, nie przepuści oko moje, nie zmiłuje się choć lutościwie. Tudzież na trzy części to zgruchocenie dzieli. *Tertia pars tui peste morietur et fame consumetur in medio tui, tertia pars tui in gladio cadet in circuito tuo, tertiam vero partem tuam in omnem ventum dispergam, et gladium evaginabo post eos.* Jedna część was morem i głodem padnie w półszrodku królestwa waszego; druga zginie od miecza nieprzyjaciół w około następujących; a trzecią po dalekich i dzikich krainach rozproszę, rzucając za wami miecz, abyście się nie wracali. Barzo słusznie tak postępuje nawyższy pan z poddanymi własnymi, zniewagi swej boskiej mszcząc się nad nimi, i abo chcąc ich temi plagami w powinną służbę wprawić, abo jeśli oni w rebelii zakamiale trwają, zacząć jeszcze w śmiertelnem życiu przyszłe wieczne męki, co zawsze upornie grzeszą-

cych sprawiedliwie potyka. Tak zatwardziały Judasz, od powroza zaczął wieczny ogień; tak uporne w niedowiarstwie ziomki jego Żydy, głód, powietrze, miecz nieprzyjacielski do piekła zaprowadził, po zburzeniu miasta Jeruzolimskiego, po utracie ojczyzny i zgubie ostatniej królestwa żydowskiego.

My jeśli nie pochlebnie w rzeczy wglądać chcemy, możemy i mamy uznać rękę pańską na nas wyciągniłą. Policzywszy po wszytkiem królestwie pomarłe przez te kilka lat ustawicznym powietrzem, znajdziem dobrą nas trzecią część. Panowiec umykali przed złem do bezpiecznych majątności, zamożni mieszczanie uchodzili z miast, ale pospólstwo na rzeź się śmierci oddawało, wsi i miasteczka pustkami zostawały. Znaczną tych liczbę każdej po powietrzu zimy burmistrzowie w miastach, panowie w poddanych znajdowali. I kto pomniał na pogróżki pro-roka, mógł myśleć, że pełni Bóg co obiecał; każn do jego ona pierwsza: *Tertia pars tui peste morietur*, znać *sanctum ejus* u nas *violatum*. Niemaloby się do tejsze liczby przydało, kiedybyśmy chcieli policzyć ubogich, którzy od głodu dla złych urodzajów nędznie żyjąc, nieznacznie zesзли. Teraz się niebożęta odżywiają, póki są porty zawarte, jako bydelko po tęgiej na wiosnę zimie, ale się boją otwarcia, i nie wiem jeśli nie proszą Pana Boga za Gustawem, jako za pomocnikiem do pożywienia.

A tych kto porachuje mnóstwo, których okrutny Tatarzyn co rok w dalekie zapędza kraje, żelazem z tyłu grożąc, ktoby nazad pojźrzał, westchnąwszy do miłej ojczyzny? Jak tam wiele pospolitego człowieka, szlachty szlachcianek, wdów, panienek, ojców, matek, dzieciak maluczkich? Jak wielkie ich kupy od nas wychodzą, jako mało z nich się do nas wraca? A co się tam z nimi dzieje, jakie mają wczasy, jako się brzydki poganin nad nimi pastwi, jako je znieważa, a co nażałośniejsza, z jaką dusz i zbawienia szkoda? Wiedzą ci co tam pobywali, ostatek lepiej Pan Bóg. Acz dziękować mu pokornie mamy, że nas temi czasy opatrzeć raczył obrońcami, którzy pogaństwu mężnie i szczęśliwie odpór dają. Mniej tę drugą plagę czujem, daleko od ukraiны mieszkający; jednakże nasi są bracia, nas to tam część niemiała tę

niewolą cierpi; gdy tam nie stanie co gnać, pójdą ku nam ci, którzy jako wilcy szarpaniną żyją.

Do tejże gromady należą inflantscy i pruscy obywatele, od nieprzyjaciela opanowani, którego niech kto chwali, od tego, że nie tak uciska jako swój żołnierz, bo porządnie wyżywienie i stacye wyciąga, miernie ich używając, na male przestając, na przyszłe czasy poglądając; nasi zaś, co i kiedy mogą, biorą, a zaraz niemiernie trawia, na jutro nie pomnia, co dzisiaj zjadł i spił, to jego, nazajutrz znowu do swego na zdobycz. Chociażby tak było, przecie jednak nieprzyjacieli nieprzyjacielem; głaskanie jego są lzy krokodylowe: porządnie bierze, aby albo dłużej brał, albo wszystko chytro wybrał. Acz ten porządek nazbyt jest porządny; nie chybi tego dnia, żeby nie miał pewnej liczby pieniędzy wyciągać, aż też już niektórzy tego porządku nie mogąc znieść, sami sobie niebożęta śmierć zadali. Ale by dobrze nieprzyjacieli majątności nie tak szkodził, zbawieniu katolików od swych pasterzy opuszczonych, i czci Boga naszego, i kościołom jego tak szkodzi, jako chce ten, który się na to z ligi i z zawzięcia udał. Wszyscy ci tą drugą od Boga pokarani klęską, lubo doma pod nieprzyjacielem, lubo w dzikich krainach pogańskich płaczem się karmiąc, śpiewają one żalną piosnkę, którą się wierni boży w babilońskiej niewoli cieszyli: *Illic sedimus et flevimus cum recordaremur Sion, suspendimus organa nostra*. Tameśmy usiedli płacząc, wspominając na przeszłe miłe czasy, a z weselem się gorzko żegnając. Aczkolwiek w Prusiech i Inflanciech mają nadzieję utrapieni, że i rzplta o nich myśleć nie zaniecha, i ich m. m. p. p. hetmani z ochotnem rycerstwem, jako poczęli odważnie, dalej postępują.

Ostatnia kaźń pańska jeszcze nas znacznie nie tknęła, jeszcze z łaski bożej trzecia część nie poginęła od miecza nieprzyjacielskiego, ale się i ta przybliżyła, złe (*omnes*) ze wszech stron; skoro jednym przymierze wyjdzie, drudzy je zwyczajnie złamią, a ostatek i tym i owym pomoże ten, który dopuszcza powietrze, głód i pojmanie, mocen jest i mieczem machnąć, gdy czas przyjdzie za rządem exorbitancyi powszechniej, która takie nam u

Boga karania jedna za gwałcenie czci jego i sprawiedliwości.

Ale mimo karanie od samego Boga, są inne nie-małe szkody, albo *inconvenienta*, które z gwałcenia sprawiedliwości w królestwach pochodzą. Doktor wielkiej subtelności i rozsądku ś. Augustyn, napisał o niesprawiedliwości: *Civitati nihil tam inimicum quam injustitia*; w którym mieście albo państwie panuje niesprawiedliwość, w tym doma zawsze mieszka nieprzyjaciel, który wszystko co czyni, nieprzyjacielskie, złe na zgubę czyni. Dowodzi się to z jego tej powieści. Niesprawiedliwy jeden jest tak szkodliwy rzpltej jako nikt inny; gdyż bezprawie, które niewinny cierpi na majątności, na sławie, na zdrowiu, na samej duszy, nie od kogo innego, chyba od niesprawiedliwego cierpi. A ponieważ człowiek jest *animal sociale*, towarzyski, i nie może żyć bez obcowania z drugim, mową i uczynkiem ono odprawując, niesprawiedliwy zawsze sobie tylko sprzyja, o bliźniego nie trwa, i owszem zmierza aby mu szkodził. Dajmyż takich niesprawiedliwych wiele, jako więc bywa w nierządnej rzpltej, więcej niż sprawiedliwych, co tam może się dziać ku dobremu pospolitemu, a nie raczej na złe wyniszczenie jego? Wiele ma taka ojczyzna przyjaciół szczerze jej sprzyjających, a nie raczej sobie i swym pożytkom, którzy mienia się być *cives*, miłośnikami ojczyzny, rzecz są domowi nieprzyjaciele? Prawdziwie tedy ś. Augustyn rzekł: *Civitati nihil tam inimicum, quam injustitia*.

Daje się to jaśnie widzieć; abowiem niesprawiedliwość na którą ustawnie utyskujem, i w tych którzy ją cierpią, i w drugich którzy ją czynią jątrzy animusze i różni, że do szczerzej, wiernej, i potrzebnej ojczyźnie pomocy przystąpić im trudno; cokolwiek się dzieje, z niewoli i musu przychodzi, nie z ochoty poratowania serdecznego: a iż z musu, skąpo, i tak koniecznie, aby prywata nie szwankowała. Ztąd rady interesem własnym, albo tych którym się tajemnie sprzyja, zarażone; wykonania tego co się na sejmach uchwała, leniwe, albo jako z przeszłego sejmu widzimy, zgola przeciwne; poborów wyciąganie ścisłe, oddanie niezupełne; na wojnę wyprawa aby się spanoszył z łupiestwa swoich; na sejm, aby pokazał dostatek, aby te-

mu z kim ma zajście, zaszkodził; aby ludzie pozna głowę i język, który może zatrzęsnać całą poselską izbą i z senatem, a dokazawszy tego, znowu uspokoić.

Proszą pokojowi i dobrze pospolitemu życzliwszy, aby się do rzeczy zaraz na początku sejmu przystąpiło; przeczą drudzy, z exorbitancyami na harc wyjeżdżając: a z jakimi? Znajdzie się co takich którzyby rzekli: Giniemy bracia i zginiemy dla tego, że czei Boga naszego i sprawiedliwości jego nie przestrzegamy: ta jest exorbitancya powszechna, ta nam płodzi inne; jeśli które są prawdziwe exorbitancye, na te prosimy króla j. m. i senatu o prawo ostre. Takie głosy, wątpię, aby ona izba kiedy słyszała, owych słucha przez całą sześć niedziel, dzień wyjąwszy albo przydawszy. Póki tych wielkich exorbitancyj nie zniosą, wakancyj nie rozdadzą i o soli nie obmyślą, ceny monety i kupi nie pomiarują, Żydom co mają dać sumę albo pogłówne nie naznaczą, do żadnej rzeczy nie przystąpić, by też, by też etc.

Odezwie się kto: Dobrzeby wynaleźć sposób *aerarii publici*; niech poddani nasi, jeśli my nie chcemy, co pewnego dadzą na każdy rok do skarbu, chocia po trosze; zbierze się tego wielka suma, byle się zawsze oddawało, a lżej dać potrosze, co rok mało, niż razem wiele, i jeśli skład nie wystarczy, łatwiej przydać. Terazże dopiero o zapłacie myślę, kiedy się żołnierz bije, i nie ochotnie to czyni, i wnet się jako borgowy zmorduje; my niszczyłem przez stacye, konfederacye, i same pobory. Tak porządne rzpltej czynią; nie trzeba się nam bać niewierności w stróżach tych składów do upewnienia w bezpiecznem zachowaniu, możemy wynaleźć swe sposoby.

Podoba się to wszystkim dzisiaj; nazajutrz jeden, który abo nie przybył, abo bywszy, przy myśli się wesolej namyślił, i nie strawiwszy jej jeszcze, rzeknie: Nie dobre wczorajsze wszystkich zdanie, poprawuję *votum* mego, nie zezwalam na skład; wolność w tem, lepiej tak jako czynim wolność niech zostanie, o tejeśmy u inszych narodów sławni. Ponowią drudzy zgodę przeszłą, chwałą, dowodzą; on jeden jednym: nie zezwalam, zbija najpotężniejsze dowody; nastąpią wołania, swary,

hałas, naostatek nawoławszy się umilczą, a szeptem jeden drugiemu mówi: Jużci to tak jest, co pan brat twierdzi, żeśmy od wolności sławni, tylko nie wiem jako; życzyć ci aby wolność została, ale nie wiem kędy zostanie, gdy nas samych za takim rządem nie stanie. Nakoniec po wołaniach, po swarach, po szeptach, *conclusia* ze wszystkiego nic. Tem niczem nie jeden jaki rzpltej pożyteczny kończy się wynalazek, ale i całe sejmy. Dobrze jeden cudzoziemiec, w sejm w Warszawie będąc barzo ludny, świetny, okazały, ale niczem skończony, powiedział, co by mu się zdało o sejmach polskiej rzpltej od jednego spytany: Dziwuję się, prawi, i ten dziw nie jednemu powiem, że pp. Polacy taki trud w drodze, koszt na sługi, pracę przez sześć niedziel podejmują, *per un niente*, dla jednego nic. Rozpuściwszy pióro na wypisanie szkód o które królestwa tego obywatele nierządna ona rządzielka exorbitancya przyprawuje, trudnoby krótkości wygodzić; więc hamując je, to się tylko dokłada: wszystko co złego jest u nas, abo Bóg na skaranie tej bezecnicy przepuszcza, abo my sami broim z namowy jej, a ona nas za nos wiedzie tam, kędy nie radzi zajdziem.

V.

Pożytek poznania exorbitancyi powszechniej.

Dawid król za mały dosyć występек, iż z próżności jakiejś rozkazał był policzyć lud w swem królestwie do boju sposobny, miał obrać od Boga zesłane karanie jedno ze trójga: abo przez siedm lat głód cierpieć, abo przed nieprzyjacielem trzy miesiące uciekać, abo powietrze przez trzy dni morowe w swem mieć królestwie. Namysłał się mówiąc: *Coarctor nimis, se melius est ut incidam in manus Domini (multae enim misericordiae ejus sunt) quam in manus hominum*; wszystko to złe, ale wolę wpaść w miłosierne ręce pańskie, a

niż w nieprzyjacielskie nielutościwe, i obrał powietrze. Błogo temu panu było, że go pytano, coby wołał; mądrze też sobie, i pewnie z rady Ducha ś. postąpił, iż z Bogiem raczej, niż z nieprzyjacielem chciał się rozprawić; wiedział dobrze, że człowiekowi z człowiekiem czynić o żywot ostatnia niewola, szkód, bojaźni, złego pełna. Dobrze ś. Augustyn powiedział: *Nullum bellum tam feliciter cessit, quin plus attulerit mali quam boni*. Tenże daje przyczynę, czemu Łacinnicy wojnę pięknem i powabnym słówkiem nazywają (*bellum*) *antiphrastrice*, bo jest barzo niepiękna, i nie ma nikogo aż z musu do siebie wabić: *Bellum quasi minime bellum*. Roztropnie tedy wojną brakował król Dawid.

Nas już dawno karze pan Bóg, jako się wyżej rzekło, to powietrzem, to głodem, a nigdy nie daje na wolą, coby nam było lżej znosić. Postraszył był tęginę poganinę przed kilku lat, ale go osobliwą pomocą swoją odpłoszył od nas, śnać dla tego, żeśmy dobywszy siły naszej, a zwątpiwszy o niej, do niego się pokornie uciekli, nie oszukała nas nadzieja, raczył to sprawić, co nam u chrześcijaństwa znamienitą zjednało sławę, a w nas by miało wdzięczność długowieczną wzbudzić, któraby się i znakiem oświadczała zewnętrznym, według zwyczaju wdzięcznie dziękujących Panu Bogu za takie dobrodziejstwa. Daje przykład świeży cesarz j. m., który na onem miejscu, gdzie pod Pragę zwycięstwo otrzymał nad falgrafem, kościół Naświętszej Pannie matce bożej, nazwany *A victoria*, już zaczął.

Pod tenże czas otworzył Pan Bóg wrota do państwa naszego mniejszemu nieprzyjacielowi, jakoby mówiąc: Jać was od większego wybawię, któremu własną mocą nie zrównacie, mniejszemu możecie: nie zechcecieli, tak wam zaszkodzi, jako nie mógł większy, bo ten ze mną miał sprawę, z tantym wy mieć macie; przy pospolitej mej pomocy, osobliwej wam, jako przeciw Turkom, nie trzeba. Widzę też i niemały występki niemal wszystkich powszechny, mojej czci i sprawiedliwości świętej przeciwną exorbitancją, którą od was różnemi wyganiał biczmi, ale na nie nie dba, musi dobyć żelaza nieprzyjacielskiego od Szweda. Ten wiedząc co się u was

dzieje, dyaryusze sejmów i rad waszych czytając, a do tego są mu pomocne przyjaźni i konfidencye niektórych prywatne, patrząc też na sposoby wojowania, lubo zaciągania żołnierzków nie wojenne, — wyprawujecie się na wojnę, kiedy czas z pola zjechać, radzicie się o zapłacie, gdy jej termin wychodzi, a iż go chybiacie, leża i stacye niemało kosztują; wtem się rozjeżdża żołnierz, następują potem nowe, długie i zdaleka zaciągi, z nowym kosztem i z szkodą; nakoniec nieprzyjaciel mając ufność w pomocy, która się nieraz dosyć odkrycie wyjawila, i w medyatorach, którzy swego własnego pożytku szukając, i nieprzyjacielskiej lidze sprzyjając, dosyć długo, aż z szkodą naszą nieraz acz później poznana, traktatami nas bawili, — bierze animusz, i ma za to, że was może swą piędzą mierzyć, a już dobrze począł; ja nie zabraniam, jeśli się sami mogąc, nie ratujecie.

Król Dawid głos prorocki usłyszawszy, myślił zaraz o sobie, nagradzał próżność pokorą; my głosu prorockiego nie słyszymy, ale stoi pan Bóg za proroka, który gdy nas od Turka oswobodził, od Szweda niechce, rzeczą mówi: Myście o sobie, — a tu sęk jako.

Ale z samej exorbitancyi, która nakształ choroby niebezpiecznej powszechnie to królestwo zaraziła, możemy wziąć sposób, abyśmy tak z nią postąpili, jako doktorowie z chorymi na ciele. Praktyk uczone i w leczeniu doświadczone, mając pacyenta schorzałego, na głowie, ręku, nogach i innych członkach schodzącego, pilnie się wywiaduje o chorobie jakiej przedniej, z której na wszystkie członki, jako ze źródła zle się sączy, i doszedłszy że zaraza żołądka wszystkiego jest przyczyną, nie głowę wódką rozaną nakrapia, nie palce kitajkami obwija, ale do poratowania żołądka naukę i doświadczenie które ma obraca, za pewne mając, że skoro złych humorów źródło wyschnie, głowa, ręce, nogi, ciało wszystko przyjdzie do siebie.

Nie wątpię o każdym praktyku *in republica curanda* biegłym, że wszystkiego złego, które się czuć daje i w wielkich i w małych członkach królestwa tego, i w panach i w szlachcie i w pospolitym człowieku, w kimkolwiek do rządu należącym, nie co innego widzi przyczyną,

chyba *neglectum boni communis*, zaniedbanie dobra popolitego, lubo exorbitancyą powszechną, ledwie jakie staranie o cześć boską i sprawiedliwość wszem jednako powinna. Ta jest zaraza z której na członki złe spływa, one niesposobne do odprawowania powinności czyni, że mądrości, baczenia, wymowy, szlachectwa, dostojęństwa, godności, majątności, dostatków, męstwa, wysokich od Boga darów, na dobro kościoła jego świętego i ojczyzny miłej danych tak nie mogą zażyć, jakoby na wszystkim tem zeszli, podobnie choremu, który mając ręce, nie robi, nogi, nie chodzi; zatem *corpus reipub.* rzplta cała z tych takich spojona członków, do zguby się przybliża, jako chory od medyków opuszczony do śmierci.

Pojrzawszy na wszystkie członki naszego królestwa, a odłożywszy na stronę bojaźń i pochlebstwo; o głowie królu j. m. p. n. m. musi wyznać, że się jako może onej zarazie odejmuje, cześć Boga w Trójcy rozmnaża, sprawiedliwości ś. przestrzega, i z serca żąda, aby ręce, nogi i inne tegoż ciała członki, wiernie pomagały. I aczkolwiek po tak wielu lat szczęśliwego panowania, mógłby na doświadczeniu swem w rządzie polegać, tam kędy prawo dopuszcza, jednak ludzkość, łaskawość wrodzona, oraz i dobre o poddanych rozumienie, że zawsze będą chcieli życzliwie panu i ojczyźnie służyć, bez rady nic nie poczyna, byleby się z niej nie wymawiali, na nie przybywali, szczerze, wiernie i odważnie onę dawali.

Nie inaczej może twierdzić o zdrowych członkach, serdecznych dobra popolitego miłośnikach; ale iż takich mało, a więcej chorych, dla których inne członki by nazdrowsze muszą szwankować, — wiera nie ratuje się i nazdrowsza głowa, jeśli wątroba gnije, płuca więdną, i ręka nic nie pocznie, gdy *cancer* od nogi do serca idzie; zgoła, aby ciało żyło, wszystkie przednie członki zdrowe być mają. Iż tedy niemało jest w ciebie i w królestwie polskiem złą oną chorobą zarażonych, na co stęka cała rzeczpospolita, jeśli ją będzie kto chciał leczyć, onych zwłaszcza czasów jakoby majowych na sejmikach i na sejmach, i będzie chciał takie dać recepty: Niemamy do żadnej rzeczy by napotrzebniejszej przystąpić, na żadną pomoc ojczyzny zezwolić, aż się *incompatibilia* zniosą,

wakancye rozdadzą, kupie stanieją i tym podobne. Tak leczyć, jest wódką różaną głowę chłodzić, palce w kurtajkę uwijać, w chorym na zły żołądek umierającym. Mać się i na to obracać zamysł, co jakokolwiek szkodzi, ale na co innego szkodliwszego wprzód i pilniej. Inaczej baczny praktyk poczyna: zmierza do źródła wszytkiego złego, exorbitancyą onę nęka.

A ponieważ *virtus in executione est*, cnota w uczynku zawisła, a ten jest zawsze trudny, trudniejszy jeszcze gdzie ma przeciwność i zacne *objectum*, lubo *bonum*, dobro, na które się ogląda. Miłość dobra pospolitego jest cnota, nazwana od polityków *pietas in patriam*, a nie jest sama jedna, ma towarzyszki: *pietatem in Deum et amorem justitiae*, miłość czci boskiej i sprawiedliwości. Trudna jest ta cnota, bo dobro jej wysokie: Bóg i człowiek; a u nas trudniejsza, gdzie przeciwna jej exorbitancya, lubo nie miłość dobra pospolitego górę wzięła, dla tego też uczynek trudny, do którego ułaczenia to posłużyć może, co w wojsku przed nieprzyjacielem uciekającym wielce pomaga. W tem póki jeden na drugiego patrzy uciekającego, chcąc mu towarzystwa pomódz, wszyscy pędzą bez bojaźni osławy, na którą nie dbał hetman jeden grecki, gdy mu o to żołnierze przymawiali odpowiadając: *At vobiscum lepidissima capita aufugi*: A zaście mi tego nie pomogli? Lecz jeśli kto, a zwłaszcza z przedniejszych, obróci śmieie czoło przeciwko nieprzyjacielowi, odważy sobie śmierć, krzyknie na towarzysze: Kto cnotliwy, przy mnie! łacnie się obierze drugi, przy dwóch stanie trzeci, czwarty, tak wiele, że nakoniec wszyscy się zastanowią; jeśli jednak będzie jaki zając, który nogom da woła, nie uciecze przed chartami, sami go między sobą pokarzą. Tak prosto i w rzeczypospolitej nierządnej, jeśli jeden na drugiego będzie poglądał, myśląc u siebie: ten taki, a jednak nic nie czyni, a mnie co po tem? Tak było przedtem i trwało, toż będzie i dalej; — biedna rzeczposp. biegiem nierządu zapuszczona, popędzi, aż u kresu zguby stanie.

Ale serca i animusze wysokie synów ojczyzny naszej nie przewiodą na sobie, aby kiedy chciały patrzeć na śmierć milej matki; owszem starać się będą, żeby i

z choroby rychło wstała. A nie trzeba do tego wszystkich, część z przednich, serca ojczyźnie życzliwego, głowy roztropnej, ręki kiedy trzeba hojnej, i mając przy sobie pana, (jakoż zawsze mają) wiele może dokazać. Dali się poznać tacy na przeszłym sejmie, którzy patrząc jako za nastąpieniem zuchwałego nieprzyjaciela wielkie szkody Polska odniosła, na majątnościach, na sławie, na kościołach, na czci boskiej, wiedząc też dobrze, że się najmniej wolność polska nie narusza poratowaniem ojczyzny tem, czem kto może, z dobrej i pobożnej ku niej woli, a zwłaszcza gdy zwykły tryb podatków na obronę jej nie wystarcza, ofiarowali się na wierną pomoc, by też i z ustąpieniem wygodniejszych czasów, pokojowi służących. Chcieli ci mieć towarzysze, i nic wątpić nie trzeba, żeby byli mieli; jednak, iż się ich mało natenczas odezwało, jeszcze się drudzy zatrzymali, a wszyscy czekają na poczynającego, pierwszemu cześć w tem zostawując.

Taką niedawno pokazali miłość ku ojczyźnie i królowi swemu obywatele królestw hiszpańskich, usłyszawszy, o królu francuzkim, który chciał *offensivo bello* wziąć własne panu ich. Nie było królestwa, prowincyi, miasta, człowieka, któryby nie ważył czego według przemożenia; dwór królewski, pokoje jego nie dały się na wyjęcie, nakoniec królowa sama klejnoty swe posłała do króla, aby je w żelaza, na brata jej rodzonego obrócił. Gdzie *impietas in patriam exulat*, gdzie nie ma miejsca bezbożna ona exorbitancya, tak wiele może *pietas*, miłość ojczyzny, której sobie wszyscy w tej naszej życzyć mamy, i prosząc o tę przeznacną cnotę Pana Boga, *a quo omne bonum perfectum*, powinniśmy są serdecznie się starać, abyśmy to na dobre jej tych osobliwie niebezpiecznych czasów dzielnie czynili, co możemy; a czyniąc, i dzielności, jako jest w Panu Bogu nadzieja, skutek pożądaný odnosząc, światu pokazali, że królestwo polskie ma wszystko, czego mu trzeba, aby długo i szczęśliwie trwało.

D O D A T E K.

Dając Czytelnikom naszym niniejsze dwa, prawie zupełnie współczesne sobie pisemka, uważamy za potrzebne dołączyć tutaj bibliograficzne ich opisanie.

Pierwsze z nich ma następujący tytuł: *O Confederacy Lwowskiej w roku 1622 uczynionej, nauka. Za pozwoleniem urzędowym wydana.* — Tu następuje winieta, a pod nią łacińska dewiza: *Multis etc*, którą i my na tytule zostawiliśmy; bez miejsca druku, 4to, kart nie-liczbowanych 12, — druk gocki, wyjąwszy rzecz *Do Czytelnika*, drukowaną kursywą łacińską. — Karta tytułowa podwójnie oblinijowana.

Drugie na tytułowej karcie nosi napis: *Exorbitancia powszechna. Która Rzeczpospolitą Królestwa polskiego niszczy zgubą grożąc. Wydana. (Tu winieta) Za dozwo- leniem starszych. W Warszawie, W Drukarni Jana Ros- sowskiego Króla J. M. Typográphá. Roku Pańskiego, 1628.* — 4to, druk gocki, kart nie-liczbowanych 21.



87771
11.